

RENATA STACHURA

Anioł, co się w wierszu zjawił... O motywie anioła w liryce Marii Konopnickiej

Religijny aspekt twórczości Marii Konopnickiej omawiano dotychczas częściowo, w powiązaniu z tematyką patriotyczną, społeczną i ludową jej utworów lub na tle ogólnych rozważań o stosunku pozytywistów do zagadnień związanych z istnieniem rzeczywistości transcendentnej, irracjonalnej¹. Niezmiernie rzadko nawiązywano przy tym do gorącego za życia poetki konfliktu pomiędzy wiarą i nauczaniem Kościoła a ustaleniami nauk przyrodniczych i ówczesnej myśli filozoficzno-społecznej, objawiającego się w postaci zatargu konserwatywnych kół klerykałnych z przedstawicielami ugrupowań postępowych, którego przedmiotem była przecież również liryka Konopnickiej. Wokół religijności autorki *Roty* narosło więc sporo nieporozumień i fałszywych ocen. Wiele z nich wydaje się być pokłosiem działalności krytycznoliterackiej ks. Karola Niedziałkowskiego, posądzającego poetkę o antyklerykalizm i areligijność przekonań oraz innych, wtórujących mu dziennikarzy „Roli” i „Przeglądu Katolickiego”. Pod wpływem licznych pomówień i ataków ze strony przedstawicieli prasy konserwatywnej Konopnicka postrzegana była nawet jako autorka, która otwarcie buntowała się

¹ Ważniejsze opracowania tematu to: S. Skwarczyńskiej, *Pozytywizm a sytuacja oraz funkcja obrazów wieńca laurowego i korony cierniowej w poezji*, w: *W kręgu historii i teorii literatury. Księga ku czci profesora Jana Trzynadłowskiego*, Wrocław 1987, J. Tomkowskiego, *Poeta rozmawia z Bogiem*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadczenia poszukiwań*, pod red. S. Fity, Lublin 1993 oraz B. Bobrowskiej, *Eleuzyjsko-chrześcijańska symbolika siewcy i ziarna w krypto-patriotycznych wierszach Konopnickiej*, „Pamiętnik Literacki” 1995, z. 1 (przedruk w książce B. Bobrowskiej, *Konopnicka na szlakach romantyków*, Warszawa 1997).

przeciwko Kościołowi katolickiemu i „odmierzała wolność nauki i filozofii rwącej [...] klerykalne zapory”². Właściwą ocenę światopoglądu religijnego poetki zaproponował dopiero ks. bp Edward Kisiel, głoszący, iż wypowiedzi Konopnickiej dotyczące historii i polityki Kościoła „nie przesądzają wcale jej prawowierności katolickiej”, a są jedynie wyrazem panującego wówczas powszechnie sceptycyzmu³.

Motyw anioła jest jednym z wielu motywów religijnych, pojawiających się w poezji Konopnickiej. Jego liczne realizacje nawiązują do różnych tradycji literackich, ikonograficznych i ludowych. Zwykle towarzyszą mu inne symbole i obrazy, rzadko zaś jest motywem samodzielnym czy przewodnim. Obecność aniołów nadaje liryce Konopnickiej specyficzny ton, nastrój. Pojawienie się w świecie materialnym istot duchowych, pośredniczących pomiędzy dwoma różnymi formami bytu: ludzkim i boskim, jest bowiem zawsze znakiem przesunięcia spraw doczesnych, ziemskich w sferę zagadnień uniwersalnych, ku ideom transcendentnym i metafizycznym.

Aniołowie – rodowód biblijny

Aniołowie są istotami duchowymi, nadprzyrodzonymi i nieśmiertelnymi, stworzonymi przez Wszechmocnego Boga, który – jak głosi *Biblia* – uczynił wszystko, „i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne” (Kol. 1. 16)⁴. Nazwa „anioł” (gr. *angelos*, łac. *angelus*, odpowiednik hebr. *maleak*) nie określa natury czy istoty tych stworzeń, lecz ich funkcję i oznacza tyle, co wysłannik, zwiastun, posłaniec. Aniołowie mają udział w realizacji planów Bożych wobec człowieka, pośredniczą w przekazywaniu ludziom jego woli, a tym samym – uczestniczą w życiu narodów i jednostek. Anioł Pański – utożsamiany z objawiającym się Bogiem – pociesza upokorzoną i wygnaną na pustynię Hagar (Rdz. 16,7–15), powstrzymuje Abrahama przed złożeniem ofiary ze swego syna Izaaka (Rdz. 22,1–19), ukazuje się w płonącym krzewie Mojżeszowi (Wj. 3,1–22) i towarzyszy narodowi wybranemu w czterdziestoletniej wędrówce do Ziemi Obiecanej (Wj. 23,20). On także opiekuje się prorokiem Eliaszem, gdy rozgniewany król Achab postanawia go zabić (1Krl. 19,1–8), ratuje trzech młodzieńców wrzuconych do pieca ognistego (Dn. 3,49–50), zamyka paszcze lwom, by ocalić Daniela i ukazać Babilończykom potęgę Boga-Jahwe (Dn. 6,23). Dzięki Aniołowi Pa-

² Zob. J. Rosnowska, *Antyklerykalizm Marii Konopnickiej*, „Fakty i Myśli. Pismo Stowarzyszenia Atelstów i Wolnomyślicieli” 1959 nr 23, s. 1–2.

³ E. Kisiel, *Religijność Konopnickiej w świetle jej twórczości*. W 75. rocznicę śmierci, „Tygodnik Powszechny” 1985 nr 44, s. 4.

⁴ Wszystkie cytaty z *Biblii* pochodzą z wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*, Warszawa 1971.

na nieliczną garstkę Izraelitów pod wodzą Gedeona pokonuje kilkutysięczną armię Madianitów (Sdz. 6,11–24), a Tobiasz osiąga cel swej podróży – znajduje cudowne lekarstwo na ślepotę swego ojca i poślubia piękną Sarę (Tb, 5, 4). Za pośrednictwem aniołów Bóg dokonuje także pomsty na narodach i ludach bezbożnych. Tak więc *anioł zniszczenia* zabija egipskich pierworodnych (Wj. 12,1–29), mści się za nieposłuszeństwo króla Dawida zsyłając na jego lud zarazę (1Krl. 21,11–15), w ciągu zaledwie jednej nocy wytraca 185 tys. żołnierzy asyryjskich (Iz. 37,36). Śmierć z ręki Anioła Pańskiego jest również karą za bałwochwalstwo. Los Heroda Agryppy – pysznego władcy porażonego przez *anioła śmierci*, spotyka w *Biblii* wszystkich świadomie dopuszczających się bluźnierstwa. Zemsta dokonuje się zwykle pod osłoną nocy. Atrybutem *anioła zagłady* jest nagi miecz (1Krl. 21,27).

Aniołowie uczestniczą także w zbawczym dziele Syna Bożego. W okresie publicznej działalności Jezusa pozostają jednak niewidoczni dla zebranych wokół niego tłumów. Anioł Pana pociesza go w Ogrodzie Oliwnym, tuż przed męką (Ł. 22,29–43). On również odsuwa kamień znajdujący się u wejścia do grobu, w którym złożone było ciało Jezusa i oznajmia niewiastom, że ich Pan zmartwychwstał (Mt. 28,1–6).

Ważną rolę odegrają aniołowie w czasach ostatecznych. Do nich należeć będzie zebranie sprawiedliwych i wyłączenie ich spośród tych, którzy przeciwstawili się Bogu. Oni również wezmą udział w sądzie nad całą ziemią i jej „panem” – szatanem (Mt. 13,49).

Choć aniołowie są duchami (Hbr. 1,14), istotami niematerialnymi i niepoznawalnymi przy pomocy zmysłów, ukazują się ludziom nie tylko w snach, ale również na jawie. Przyjmują wówczas postać młodzieńców o nieskazitelnej, doskonałej urodzie i lśniących, białych szatach. Przychoǳą nagle i niespodziewanie, przemieszczają się szybko i bez żadnych przeszkód. Żyją wolni od doczesnych pokus i pożąǳań, żywiąc się niebiańskim pokarmem – manną (Mdr. 16,20).

Aniołowie tworzą niebiański dwór, który składa hołd potężnemu Bogu-Stwórcy. Orszak niebiański dzieli się na kilka grup. Stanowią je: *archaniołowie* (4 lub 7), *serafini* – uskrzydleni aniołowie głoszący chwałę Boga i oczyszczający stworzenia, które zbliżają się do niego, oraz *cherubini* – podtrzymujący tron Jahwe, unoszący jego rydwan, strzegący wrót raju i drzewa życia (Rdz. 3,24). W anielskiej hierarchii św. Paweł wyróżnia ponadto: moce, władze, zwierzchności, panowania i trony (Ef. 6,12). Niektórzy aniołowie, zwłaszcza ci, którzy spełniają szczególne polecenia Boże, posiadają w *Biblii* własne imiona. Są to: Gabriel (= mąż Boży) – anioł, który zapowiedział narodzenie Jana Chrzciciela i Jezusa, Michał (= któż jest jak Bóg) – opiekun Izraela i dowódca wojsk niebiańskich oraz Rafał (= Bóg uzdrowił) – obrońca chorych i uciśnionych.

Nie wszyscy jednak aniołowie służą Bogu i wypełniają jego wolę. Obok tych poddanych Stwórcy w *Biblii* pojawiają się *anioły upadłe*, zbuntowane, pozostające na usługach szatana. Lucyfer – *władca ciemności*, którego biblijnymi symbolami są smok (Ap. 12,7–9), ryczący lew (1P. 5,8) i potwór Lewiatan (Iz. 27,1), był kiedyś – zgodnie z etymologią jego imienia – nosicielem światła, gwiazdą zaranną, księciem, najmądrzejszym i najpiękniejszym spośród wszystkich istot niebieskich (Ez. 28, 12–17). Za bunt Bóg ukarał go strąceniem z nieba. Lucyfer stanął wówczas na czele innych niepokornych aniołów i rozpoczął zacieklą walkę przeciw Bożemu stworzeniu, sprowadzając na nie śmierć i nieszczęścia. Odkupieńcza oflara Jezusa udaremniła szatanowi osiągnięcie celu – doprowadzenia do ostatecznego zerwania łączności pomiędzy Bogiem i ludźmi. Stała się ponadto zapowiedzią ostatecznej klęski Lucyfera i jego aniołów, którą poniosą oni przy końcu świata⁵.

W kręgu życia i śmierci

Aniołowie Konopnickiej niewiele różnią się od powszechnych o nich wyobrażeń, wywodzących się z tekstów biblijnych i apokryficznych, a pozostających pod znaczącym wpływem sztuki sakralnej. Pojawiają się na ziemi zawsze jako Boży wysłannicy, spełniający wśród ludzi określone misje. Chronią sprawiedliwych, karzą niegodziwych, pocieszają tych, którzy doświadczają trosk i niepowodzeń. Są uskrzydłonymi wojownikami, biorącymi udział w odwiecznej walce dobra ze złem, sprzymierzeńcami człowieka i niemymi świadkami jego duchowych zmagania.

A przy każdym ognisku anioł staje cichy
I studzi trosk życiowych wrzące niepokoje
I zadumanym czołom pieczętę snu daje –
[.....]

(Urywek, II, 83)⁶

Kult *anioła stróża* jest w chrześcijańskiej tradycji zjawiskiem późnym. W Kościele katolickim pojawia się dopiero w XVI wieku, za sprawą biskupa miasta Rhodéz – bł. Franciszka d'Estaing, by odtąd – głównie dzięki jezui-

⁵ Zob. hasło *anioł*, oprac. K. Romaniuk, R. Niparko, R. Gostkowski, W. Olech, w: *Encyklopedia katolicka* t. 1, 1976 oraz *Praktyczny słownik biblijny*, pod red. A. Grabner-Haldera, przekł. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciancek, Warszawa 1994, X. Leon-Dufour SJ, *Słownik Nowego Testamentu*, przekł. i oprac. ks. K. Romaniuk, Poznań 1987.

⁶ Cytaty z wierszy Konopnickiej pochodzą z: Maria Konopnicka, *Poezje*, wydanie zupełne, krytyczne opracował J. Czubek, Warszawa – Lublin – Łódź – Kraków – New York (1916), t. 1–8. Liczba rzymska oznacza tom, arabska – stronę.

tom – na trwałe wpisać się w światopogląd religijny kolejnych pokoleń wyznawców chrystianizmu⁷. Szczególną popularność zyskuje wśród prostego ludu, od wieków przecież żywiącego wiarę w istnienie bóstw i duchów opiekuńczych.

Poleszczuk – pisze etnograf Czesław Pietkiewicz w rozprawie *Kultura duchowa Polesia Rzeczyckiego* – nie tylko wierzy w istnienie aniołów, lecz i wyobraża ich sobie na podobieństwo tych, których ogląda na malowidłach treści religijnej. [...] Anioł zawsze stoi przed oknem, chcąc widzieć wszystko zewnątrz i wewnątrz chaty, nie wolno więc przez okno nic brudnego wyrzucać i wylewać, ani też pluć. Jest on stałym stróżem domostwa i opiekunem każdego z osobna członka rodziny w domu i poza domem. Cieszy się i smuci wraz z nimi, zwiastuje dobre wieści i ostrzega przed nieszczęściem za pomocą snów, szeptaniem do ucha lub głosem pochodzącym nie wiadzieć skąd, który dochodzi tylko do uszu zainteresowanego. Niekiedy występuje w postaci ludzkiej, jako posłaniec z dalekich stron, żebrak czysto ubrany, a w razie konieczności staje się sobowtorem człowieka powierzonego jego opiece. Niekiedy nagle oświecla izbę⁸.

Niebiańscy opiekunowie towarzyszą ludziom w każdym momencie ich ziemskiej pielgrzymki do Boga-Ojca. Obecność *anioła stróża* wyczuwalna jest zawsze, od chwili narodzin człowieka aż do śmierci. Lud twierdzi nawet, iż już „krzyki rodzącej wywołują zjawienie się niewidzialnych aniołów, co siadają na oknach domu i modlą się o prędkie rozwiązanie, a potem czuwają przy nowo narodzonym przez trzy dni i nocę”⁹.

Misja *anioła stróża* – w *Biblii* bliżej nieokreślona, a więc dość zagadkowa – nie ogranicza się jednak do opieki nad duchowym rozwojem powierzony mu przez Boga jednostki, ale zgodnie z chrześcijańską tradycją obejmuje każdy aspekt ludzkiej egzystencji. Konopnicka stawia go na straży czystości cielesnej, jako obrońcę czci i niewinności niewieściej oraz niemego świadka rozmów dwojga zakochanych.

... Słuchaj, moja miła!
Gdyby już miłość takim grzechem była,
Czy myślisz, że by twój stróż anioł biały
Własną swą ręką, jak mgiełka przejrzysta,
Ust mi nie zamknął, by nie całowały
Tej, którą niebu on ma oddać czystą?
[.....]

((inc.) *Nim dziewczę młode... I*, 56–57)

⁷ Zob. K. Wyka, *Thanaos i Polska czyli o Jacku Malczewskim*, Kraków 1971, s. 99.

⁸ C. Pietkiewicz, *Kultura duchowa Polesia Rzeczyckiego*, Warszawa 1938, s. 138

⁹ Wersja opublikowana przez J. Talko-Hryncewicza z Nowej Uszycy na Podolu w roku 1893, cyt. za: K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1967, s. 697.

Zgodnie z biblijnym pierwowzorem aniołowie Konopnickiej są bytami nadprzyrodzonymi, obcującymi z samym Bogiem. Biel ich skrzydeł symbolizuje doskonałość i niewinność. Niebiańską naturę aniołów zdobią ponadto dobro i piękno. Cierpienie ludzkie sprawia, iż odczuwają smutek, żal, współczucie.

Tam skąd anioły odlatują stróże,
Oczy zakrywszy skrzydłami białymi,
Gdzie jest najkrwawsza z ran krwawych tej ziemi,
[.....]
Nędzne, nieszczęsne zeszyły się istoty
[.....]

(*Na dnie przepaści II, 243–246*)

Ziemska niegodziwość brudzi ich skrzydła, plami szaty, strąca z głów promienne korony.

Otrząśnij skrzydła Twojego anioła
Z ziemskiego pyłu i z ziemskich dróg błota,
I niech mu znowu zabłyśnie u czoła
Gwiazda Twa złota!

(*Psalterz dziecka. W skrusze VII, 32*)

Anioły białe, w noc wieczną strącone,
Gubią znad czoła promienną koronę...
Całej ludzkości pragnienia i winy
Wrą naokoło straszliwym wybuchem...
[.....]

(*Jak mi smutno, I, 96–97*)

Gwiazdziste korony aniołów Konopnickiej nawiązują do popularnych już od końca IV wieku przedstawień ikonograficznych, w których nad głowami niebiańskich wysłanników umieszcza się aureole lub diademy. Wieniec z gwiazd dwunastu jest w *Apokalipsie św. Jana* atrybutem Niewiasty oznaczającej bądź Marię, matkę Jezusa, bądź społeczność Kościoła.

W lirykach Konopnickiej aniołowie często towarzyszą umierającym. Przychodzą cicho, bezszelestnie, siadają na łóżku konającego lub stają tuż przy nim. Służą umierającemu pogrążone w żałobie i milczeniu, a gdy śmierć zbierze już swoje żniwo – porywają do nieba jego duszę. W czasie swej misji współuczestniczą w cierpieniu zgromadzonych wokół konającego bliskich, choć są dla nich niewidoczni. Ukazują się tylko tym, którzy przekraczają próg śmierci.

– Oj, nie, mateńko! Nie świerszcz to wołał
To są skrzypczki rajskiego anioła...
To anioł gra tak na onej drodze,
Co ja nią idę... co nią odchodzę...
[.....]

(U proga VI, 67–70)

Niebiańską muzykę oraz odmawiane przy łożu umierającego pacierze zagłusza czasem dźwięk inny, przejmujący aż do szpiku kości, bo zwiastujący zbliżanie się śmierci – zgrzyt kosy. Pojawia się on najpierw w oddali, gdzieś za lasem. Stopniowo staje się jednak mocniejszy, wyraźniejszy. Śmierć podchodzi pod chłopską chatę, pochyla się nad chłopcem...

Chwilka za chwilą cichuchno bieży,
Izba anielskich pełna pacierzy;
Za czarnym borem bliższy chrzęst kosy,
Noc idzie z dzbanem nabierać rosy.
[.....]

Gaśnie na niebie zorzeńka sina...
Za czarnym borem śmierć traw docina...
Niesie już nocka rosę we dzbanie...
Już ci umierać, moje kochanie!
[.....]

(U proga VI, 67–70)

Po śmierci Jasła umilknie również odgłos kosy ścinającej trawy za borem. Krwawa żniwiarka oczyści ją i przygotowuje na następne sianokosy.

Za czarnym borem ucichł chrzęst kosy,
Śmierć ją ociera z gryzącej rosy,
Z gryzącej rosy, z gorzkich łez ziemi,
Co nad trawami płacze polnemi...
[.....]

(U proga VI, 67–70)

Wyobrażenie grającego na skrzypkach anioła, towarzyszące śmierci Jasła, wprowadza do utworu pierwiastek optymizmu. Rajska muzyka osłabia lęk chłopca przed zbliżającą się śmiercią. Dziecko zdaje sobie sprawę, iż jego życie dobiega końca, lecz zauroczone anielską muzyką nie odczuwa trwogi. Bóg pozwala mu, jako istocie niewinnej i czystej, w spokoju przekroczyć próg życia wiecznego.

Postać *anioła śmierci* ukazuje się czasem również i tym, którzy utracą kogoś bliskiego. Zjawia się wówczas nagle, niespodziewanie, pod postacią

czarnego rycerza zwiastującego nieszczęście. Przynosi nieodwołalny wyrok, jest znakiem podjętej przez Boga ostatecznej decyzji. Spełniając swe żałobne posłannictwo, milczy. I tylko łyzy spływające po jego anielskich policzkach świadczą o głębokim współczuciu dla cierpiącego człowieka.

Anioł, co przede mną stanął
W głuchej ciszy, co aż dzwoni,
Ten miał wielkie, czarne skrzydła
I szeroki miecz miał w dłoni.
Ani prośby, ani groźby
Usta jego nie wyrzekły,
Tylko długo patrzył na mnie,
Tylko z oczu łyzy mu ciekły.

(*Tu się droga załamała...* VI, 159–160)

Gdy umiera poeta, *anioł śmierci* przewiązuje jego lirę czarnym, żałobnym sukmem.

I lirę twą tęczową,
Najwiosenniejszą z lir,
Z zakrytą anioł głową
Przewiązał w czarny kir
I gałąź ci wawrzynu
Na piersi dał i ciernie,
O wielki pieśni synu,
Coś cierpiał i coś kochał wiernie...
[.....]

(*Adamowi Asnykowi. Pomogilne III*, 124–127)

Misję anioła czy też przyjętą przez niego żałobę oznacza tu rytualne zakrycie głowy, która jest symbolem światłości i życia duchowego. Niebiański posłaniec nagradza poetę wawrzynem, składając tym samym hołd jego twórczości. Obrzęd przystrajania gałązkami wawrzynu grobów zapoczątkowali starożytni, dla których ta wiecznie zielona roślina symbolizowała nieśmiertelność. Ofiarowane wraz z wawrzynem ciernie to znak cierpienia, nierozzerwalnie związanego z życiem ludzkim.

W wierszu poświęconym innemu poecie, Zygmuntovi Krasińskiemu, Konopnicka ukazuje anioła jako posąg, który pełni przy trumnie wieszczą wieczną, honorową straż. Znamienne jest, iż nad zwłokami wielkiego romantyka czuwa sam archanioł.

Modliły się dziś echowe kolumny
Łkaniem swych pieśni i ech swoich płaczem
Do archanioła, co stoi u trumny

Tego, który tu w życiu był tułaczem
I odszedł...
[.....]

(*W rocznicę śmierci Zygmunta Krasieńskiego III, 108–109*)

Niebiański posłaniec śmierci strzeże również grobów przodków. Jest wtedy kamiennym symbolem życia i przemijania.

Przeszłość – czarny kir żałoby,
Nieśmiertelne hymny chwały,
Cisza, która strzeże groby,
Jak archanioł śmierci biały;
[.....]

(*Przeszłość i przyszłość I, 115–117*)

Anioł jako postać z nagrobka pojawia się u Konopnickiej zgodnie z konwencjonalnym wyobrażeniem funkcjonującym w kulturze europejskiej. Cmentarny anioł jest smutny i zamyślony, zakrywa swe oczy ręką lub po prostu pochyla głowę. Przedmioty trzymane w anielskiej dłoni symbolizują zwykle zmarłego, jego profesję lub wyjątkowe zalety charakteru¹⁰. Pocię przysługuje więc lira i wawrzyn, żołnierzowi – włócznia, dziecku – lilia.

Konopnicka rzadko odwołuje się do historii biblijnych, w których bohaterami są aniołowie. Wyjątek stanowi jedynie motyw anioła wytracającego egipskich pierworodnych. Poetka przywołuje go dwukrotnie: raz jako wątek z życia Mojżesza, innym razem – w kontekście losów i doświadczeń wielu ówczesnych matek polskich.

Czerwony Anioł zatraty
Idzie po najdroższe życie...
Wskroś murów, co strzegą miasta,
Wieje śmierci chusta czarna...

Przed progiem rzuca niewiasta
Zasypane zbożem żarna...
Cieszą się matki nieplodne...
Oto giną pierworodne...
[.....]

(*Mojżesz II, 21–27*)

Ty idź po wielkich, smutnych, opuściłych drogach,
W domostwa czarne wstępuj i siadaj na progach,
Które anioł w noc klęski, znak kładąc, pomijał,
Gdy synów pierworodnych mór matkom zabijał.
[.....]

(*Matce II, 223–224*)

¹⁰ Por. J. Kolbuszewski, *Cmentarz jako tekst kultury*, „Odra” 1981 nr 11, s. 35.

Znajomość *Biblii* zawdzięcza Konopnicka przede wszystkim pobożnemu ojcu.

Nauczyłam się wtedy – wyznaje poetka wspominając w „Kłosach” swoje dzieciństwo – kochać Chrystusa jako przyjaciela ludzi smutnych i uciśnionych, jako potęgę ideału, wypędzającą powszedność życia z ducha świątyni, jako dobroć i miłość nieskończoną, tulącą do siebie maluczkich i słabych. [...] Jak Chrystusa z *Ewangelii*, tak Boga stwórcy dał mi ojciec poznać z *Psalterza Dawidowego*. [...] Po psalmach dopiero przyszła księga *Genezy* – słowa z płomieni, z wód szumu i z tajemnych cieniów chaosu. Wyjątki z *Biblii* odpowiednie do naszego pojęcia czytywał nam ojciec sam, poświęcając na to chwile, które inni na rozrywkę przeznaczają [...] ¹¹.

Niemalą rolę w religijnej edukacji autorki *Mojżesza* musiała odegrać także samodzielna lektura *Starego i Nowego Testamentu*: „W tułactwie moim – pisze Konopnicka w liście do Antoniego Wodzińskiego – stale mam przy sobie *Biblię, Boską komedię i Pana Tadeusza*” ¹².

Prasa katolicka nie szczędzi jednak zjadliwych uwag pod adresem poetki i deklarowanej przez nią znajomości *Pisma Świętego*.

Jeśli p. Konopnicka zna *Biblię* – głosi ks. Karol Niedziałkowski – to tylko z okładek, tj. z pewnych oderwanych, a bardzo niedokładnych wiadomości, które jej do ucha doszły, duch zaś Świętej Księgi pozostał jej zupełnie nieznanym ¹³.

Wojownicy słusznej sprawy

Aniołowie są w poezji Konopnickiej także – zgodnie z biblijnym pierwotnym wzorem – opiekunami ludów i narodów. Niejednokrotnie przewodzą postępowi ludzkości. Przychodzą wówczas jako *zwiastunowie* ważnych wydarzeń, heroldowie ogłaszający ziemi nadejście czasów nowych, pomyślnych.

Cichość pól była na przestrzał dzwoniąca
Szeptem aniołów, co szły z zwiastowaniem
Dni wielkich;
[.....]
Ze snu się zrywał lud i słuchał w ciszy,
Pewny, że słyszał hasło, że je słyszy.
[.....]

(Przez głębinę VIII, 237–262)

¹¹ A. Pług, *Maria Konopnicka*, „Kłosy” 1882 nr 909, s. 339.

¹² List M. Konopnickiej do Antoniego Wodzińskiego, „Kurier Warszawski” 1911 nr 1, [cyt. za:] J. Baculewski, *Maria Konopnicka*, Warszawa 1978, s. 110.

¹³ K. Niedziałkowski, *Czemu dziś w poezji nie mamy słowików?*, Wilno 1901, s. 163.

W imię Trójcy – Dzień powstanie,
Światła, ciepła Zwiastowanie
Anioł niesie już po łanie...
[.....]

(*Hejnał VI, 127–128*)

Oczyszczeniu świata, które towarzyszy postępowi dziejów, przewodzi zwykle tylko jeden anioł – *niszczyciel*. Wypełniając swą krwawą misję, siejąc spustoszenie i grozę anioł ten wprowadza ludzkość w erę moralnych i społecznych przemian. Jego specyfikę i wyjątkowe posłannictwo podkreślają przypisywane mu przez poetkę atrybuty: miecz, czarne skrzydła i srebrna zbroja. Jest więc jej anioł zatraty – niczym św. Jerzy – boskim rycerzem¹⁴.

Śpijcie! Na grobach waszych żaden anioł jeszcze
W słonecznej zbroi
Z hasłem, co w trupich próchnach budzi życia dreszcze,
Anioł, o którym z dawna prorokują wieszczce,
Nie stoi.
[.....]

([inc.] *Śpijcie! Na grobach waszych...* III, 105–106)

W miesięczne noce widać archaniola
Jako tam księgę zmartwychwstania czyta,
A zaś na mieczu ogromnym oparty,
W srebrnej poświacie odprawuje warty.
[.....]

(*List imci Pana Rudominy z 1621 roku VI, 93–96*)

Ześlij nam, Panie, z czarnego kłęsk dworu,
Zamykanego na rdzą krwawe klucze,
Raczej sinego anioła pomoru,
Co ma u zwiędłych ramion skrzydła krucze
I jak nietoperz albo nocne ptaki,
Lata nad ziemią lotami cichemi...
[.....]

(*Modlitwy II, 149–151*)

¹⁴ Św. Jerzy był patronem rycerzy i jednym z najpopularniejszych chrześcijańskich świętych w dawnej Polsce. „Nadzwyczaj bogata ikonografia i zachodnia i prawosławna, przedstawia go od XII w. w białej zbroi, na koniu, z mieczem i dzidą przebijającą gardło smoka”. E. Kosowska, *Legenda. Kanon i transformacje. Św. Jerzy w polskiej kulturze ludowej*. Wrocław 1985. s. 105–106. Zapisy folklorystyczne potwierdzają, że był on bardzo popularnym świętym jeszcze na przełomie XIX i XX w.

Uzbrojony w nagi miecz anioł jest znakiem prostym, czytelnym. To zapowiedź zbliżającego się nieszczęścia: wojny, zagłady, Sądu Ostatecznego. Lśniący zbroja zastępująca aniołom tradycyjną białą szatę stanowi jednak atrybut nietypowy, niezmiernie rzadko przypisywany istotom niebiańskim. Charakterystyczne jest tutaj również i to, że obraz *anioła-rycerza* występuje przede wszystkim w tych utworach poetki, w których dominuje tematyka patriotyczno-społeczna. Niejednokrotnie motyw ten towarzyszy wątkom zaczerpniętym wprost z historii i kultury dawnej Polski, głównie – z tradycji sarmackiej.

Innym ważnym atrybutem *anioła zniszczenia*, a niekiedy także jego niebiańskiego brata – *anioła śmierci*, są w utworach Konopnickiej wielkie czarne skrzydła. Wizerunki uskrzydłonych aniołów pojawiają się już pod koniec IV wieku. Największą popularnością cieszą się jednak w gotyku¹⁵. Smukłe anielskie sylwetki wyposażane są wówczas w wielkie, mocno wyeksponowane skrzydła, których barwa ma charakter symboliczny i wartościujący. Przeważnie są one błękitne, zielone i czerwone, rzadziej białe, nigdy natomiast czarne¹⁶. Czerni jest bowiem w symbolice chrześcijańskiej kolorem nocy, żałoby, grzechu i wiecznej ciemności, zarezerwowanym dla szatana, demonów i potępieńców. Budzi skojarzenia ujemne, negatywne.

Motyw *anioła zniszczenia* pojawiający się w liryce autorki *Imaginy* odbiega więc nieco od typowych katolickich wyobrażeń i realizacji ikonograficznych. Wygląd owego anioła przypomina raczej starożytnego boga śmierci – Thanatosa, którego przedstawiano zwykle jako skrzydlatego młodzieńca z wygaszoną i odwróconą ku ziemi pochodnią w ręce. Pokrewieństwo obu postaci potwierdza dodatkowo częste u Konopnickiej porównanie śmierci i snu, wywodzące się z greckiej filozofii i do niej nawiązujące. Neoplatonicy przeprowadzając analogię pomiędzy obu stanami, twierdzili nawet, iż „jeden i drugi stan jest wyzwoleniem duszy, gdyż umożliwia jej poznanie nie zakłócone błędami, złudzeniami i namiętnościami naszej cielesnej natury”¹⁷. Pogląd ten to „filozoficzna wersja mitu greckiego o dwóch braciach bliźniaczych: białym i czarnym. Pierwszy nazywa się Hypnos, drugi Thanatos”¹⁸.

¹⁵ Zob. *Encyklopedia katolicka*, hasło *anioł*.

¹⁶ Zob. M. Rzeplińska, *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, Kraków 1983, s. 125–133. Wielkie, kolorowe skrzydła u aniołów pojawiają się również na obrazach Jacka Malczewskiego, którego pracownię odwiedziła Konopnicka w 1893 (lub 1894) roku. W *Kartkach z Krakowa* zapisała wówczas: „Człowiek bardzo skromny, opętany przez anioła spokojnego o wielkich białych skrzydłach, który nad czołem ma koronę...” cyt. za: K. Wyka, op. cit., s. 19 i 86.

¹⁷ I. Dąbbska, *Zagadnienie marzeń sennych w greckiej filozofii starożytnej*, w: *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 37.

¹⁸ Tamże.

Obraz *anioła zniszczenia* łączy więc w sobie aż trzy różne tradycje kulturowe: antyczną, gotycką i sarmacką.

Postać *anioła zagłady*, pojawiająca się w liryce Konopnickiej, wygląda jednak nieco inaczej, gdy przychodzi, by bronić biednych i uciśnionych. W rękach zamiast miecza pojawia się kosa, a srebrną zbroję zastępuje zwykła chłopska siermiega. Ubogi, jak ziemski nędzarz, przemierza on wioski, łąki, pola, zagląda do chłopskich chat, wszędzie tam nawołując do wielkiego żniwa, które przyniesie wszystkim ludom wolność i sprawiedliwość społeczną.

Śniło mi się na zorzę,
Na samiutkie świtanie,
Ze przez wioskę szedł anioł,
W prostej zgrzebnej sukmanie.

A miał nogi on bose,
Na koszuli – len szary,
A okrutną niósł kosę
I z grabliskiem do pary.
[.....]
I tak wyszedł na pola
Jak ta jasność, co błyska,
A precz wołał ku chatom:
„Hej! wstawajcie ludziska!”

Aż tu kupa narodu
Na gościnniec się wali...
Ja za kosę ze ściany,
Kosa ogniem się pali.
[.....]
Aż w tę jasność, w tę złotą,
Przyszedł naród ów cały,
Tylko krzywe się kosy
W onym blasku migają.
[.....]

(*Jaśków sen III, 12–13*)

Anioł z Jaśkowego snu jest zatem potężnym żniwiarzem, bosonogim przywódcą, prowadzącym chłopów ku lepszej przyszłości, którego tożsamość zdradzają owe dwa wspomniane atrybuty: kosa i zgrzebna sukmana. To następca Tadeusza Kościuszki – męża świętego, obdarzonego przez romantyków mianem pierwszego anioła narodu, od dnia sławnej bitwy pod Raławicami przedstawianego w polskiej ikonografii i literaturze popularnej przeważnie na czele rozentuzjasmowanych kosynierów¹⁹. Wygląd *anioła-*

¹⁹ Por. B. Oleksowicz, hasło *Kościuszko*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 1994, s. 435–438 oraz M. Porębski, *Kosy i sztuka polska*, „Przegląd Humanistyczny” 1968 nr 2, s. 41.

przywódcy oraz obraz wywołanego przezeń wielkiego chłopskiego poruszenia, które z czasem zmienia się w powstanie ogólnonarodowe, nawiązuje więc do idei i tradycji kościuszkowskich – zdaniem poetki – wciąż żywych i aktualnych. Jaśkowe widzenie to przecież sen „na samiutkie świtanie”, czyli taki, który na pewno się spełni.

Uskrzydleni wojownicy Konopnickiej uczestniczą w procesie przemian dziejowych, zawsze stając po stronie skrzywdzonych i upokorzonych przez istniejący na świecie porządek. Aniołowie są sprzymierzeńcami słabych, ubogich, zhańbionych. Od stuleci kroczą przez dzieje zawsze z tą samą misją – by zwiastować ziemi rzeczy nowe, przeszłe. Świat jest dla nich polem bitwy. Na nim to ścierają się siły dobra i zła. Podejmowany przez aniołów trud przynieść ma ostateczne zwycięstwo – zmartwychwstanie ludzkości, a z nim – wieczny pokój i nieprzemijające szczęście.

Ten anioł, co odwalił głaz
Z grobu Chrystusa w skale,
Nie wrócił w niebo, lecz wpośród nas
Został na ziemi – stale!

Z czoła mu wieków nie schodzi trud
I głazy wciąż podważa,
Co cisną w grobie złożony lud,
Co cisną pierś nędzarza...

I blaskiem, co mu bije z piór,
Nad mrokiem czasów świeci,
Wpatrzony w brzask, nim błysnie z chmur
Dzień zmartwychwstania trzeci!

(*Ten anioł... VIII, 61*)

Przedstawienie irracjonalistycznego i tajemniczego związku pomiędzy ludźmi i aniołami, wzajemnego przenikania się obu światów, ziemskiego i boskiego, służy tu Konopnickiej przede wszystkim do zilustrowania częstej w jej utworach idei naczelnej – pozytywistycznej wiary w nieuchronny postęp cywilizacyjno-społeczny ludzkości. Obraz trudzącego się anioła czyni z tej trudnej koncepcji filozoficznej wizję przystępną, niezmiernie krzepiącą i przemawiającą do czytelniczej wyobraźni.

Bywa jednak – głosi poetka – że ludzkość zostaje nagle pozbawiona anielskiej opieki. W godzinę próby sama powinna sprostać konieczności dziejowej, bo rozwój społeczny dokonuje się tylko dzięki prawdziwemu zaangażowaniu poszczególnych jednostek, wzajemnie przecież od siebie zależnych. Prawom naturalnym ewolucji społecznej musi towarzyszyć aktywna postawa wszystkich jej uczestników.

Z długiej się nocy ku światłu obrócić –
Wiem, jak jest ciężką pracą, a jak twardą.
Bo nam się trzeba, jak płomień, wyrzucić
[.....]
Do tych błękitów, co stoją nad nami,
Tak uciszone i tak obojętne,
Z Jakubowymi drabiny szczeblami,
Nie widzą oczy moje, we łzach mętne.
Nam trzeba wzbić się własnymi skrzydłami,
Gdy nas odbiegły gdzieś anioły smętne,
I krwawe pióra na zorzę kłaść złotą,
Jak ptaki gnane ku słońcu tęsknotą.
[.....]

([inc.] *Z długiej się nocy...* II, 193–195)

Gdy niebo milczy, pozostaje wiara we własne siły, w zbawienny trud.

... Duchu! Nie przeklinaj zgoła
Swych upadków, swojej winy,
Bo to są stopnie drabiny,
Po której ci się wznieść trzeba
Z prochu ziemi do słońc nieba...
Jakub-pasterz śnić musi drogę dla Anioła.

(*Duchu! Nie przeklinaj...* VI, 182)

W poetyckiej wizji postępu dziejowego stworzonej przez Konopnicką ważną rolę odgrywa biblijny motyw drabiny Jakubowej, która w konwencjonanym ujęciu symbolizuje nieprzerwaną łączność pomiędzy niebem a ziemią. Tu natomiast oznacza ona stopniowe pokonywanie trudności, duchową wędrówkę człowieka, wznoszenie się ku niebiańskiej doskonałości. Spacerujący po jej szczeblach aniołowie to w tradycji judajsko-chrześcijańskiej modlitwy i prośby kierowane przez ludzi do Boga oraz spływająca na ziemię jego łaska. Poetka pomija jednak ten element, koncentrując się raczej na symbolice drabiny, jako drogi duchowej.

Spośród wszystkich skrzydlatych wojowników, pojawiających się w twórczości poetyckiej autorki *Imaginy* niezmiernie ważne miejsce zajmuje *anioł milczenia*. W wyobrażeniach poetki jest on towarzyszącym Bogu już od pierwszego dnia stworzenia wszechświata dawcą pokoju, harmonii, świadkiem człowieczych łez i upokorzeń, pocieszycielem cierpiących, ukojeniem dla umierających. Postać *anioła milczenia* przynosi ludzkości balsam zapomnienia i przemawia do niej poprzez ciszę grobów, ruin, cmentarzy. Jest także źródłem mądrości, objawieniem prawdy i Bożej mocy.

Ja płaszcz królewski rzucam na ramiona
 Milczącej nędzy, co w ukryciu kona,
 A dłoń wychudła podnosząc z barłogu,
 Samemu tylko powiada się Bogu.
 [.....]
 Mędrca mądrością jestem i rozważą,
 Myślicielowi daję prawdę nagą,
 A jako źródło, bijące od wieka,
 Wzmagam, oczyszczam, podnoszę człowieka...
 Jam jest wymową grobów i cmentarza,
 Urokiem nocy, powagą ołtarza;
 [.....]

(Anioł milczenia I, 32–35)

Anioł ten nie obawia się ziemskiej nieprawości. Jego obecność jest dowodem na istnienie – zarówno w kosmosie, jak i na ziemi – boskiego porządku, odwiecznego i nie podlegającego żadnym zmianom, świadectwem celowości wszelkich doświadczeń spadających na ludzkość, poręką udzieloną światu przez samego Boga. Postawa anioła, który trwał pod krzyżem nawet wtedy, gdy wszyscy odeszli, przekonuje o konieczności akceptacji wszystkich wyroków i przeciwności losu. Źródła moralności – głosi Konopnicka – istnieją poza człowiekiem („wzmagam”, „oczyszczam”, „podnoszę”). Zamiast więc buntu, bezsensownych pytań „po co?”, „dlaczego?”, stawianych przecież niejednokrotnie również przez poetkę, proponuje ona wiarę w Bożą sprawiedliwość i słuszność jego decyzji. Milczenie to inaczej zgoda na daną rzeczywistość.

Konopnicka wprowadza aniołów także do utworów o problematyce patriotycznej. Pogrążonej w żałobie matce-ziemi, której dzieci, zwątpiwszy w jej zmartwychwstanie, rozeszły się po świecie, *anioł-prorok* przepowiada dzień triumfu. Po latach męczeństwa, niczym Chrystus, powstanie ona ze swego grobu, by następnie obdarzyć ludzkość powszechnym szczęściem.

Dziś w nocy Anioł szedł przez nasze wioski,
 Promienny posłaniec boski,
 I pukał we drzwi, co chatę zapały
 I trzykroć pytał: „Kto tu jest umarły?”
 [.....]
 A wtem od ziemi
 Podniósł się głuchy jęk w ciężkiej żałobie:
 „Ja, matka-ziemia! Ja leżę tu w grobie,
 [.....]
 I rzekł: „Z Chrystusem byłaś umęczona,
 Z Chrystusem krzyż swój niosłaś na Golgotę,
 A kiedy trzecie zabłyśnie zranie,
 Z Chrystusem będzie twoje zmartwychwstanie!”
 [.....]

(Dziś w nocy... VIII, 57–59)

Zanim to jednak nastąpi, anioł rzuci na ziemię swoje światło. Lud pochwył je i przeniesie do swoich chat.

Wizja zmartwychwstania Polski, stworzona przez Konopnicką, odpowiada koncepcjom romantycznym. Niezwykłą rolę w walce o niepodległość przypisuje poetka wieszczcej pieśni.

Jeśliś ty, Polsko, takie miała duchy,
Co wielkie życia wieszczły ci słowo,
[.....]
Jeśliś prorockie wzięła namaszczenie
Pieśni – nie pójdziesz w proch i w nicestwienie!
[.....]
Archaniołowie tobie bezcieleśni
Służyli w ducha twojego świątyni,
A gdy odeszli, jaśni i bezkreśni,
Zostało słowo na życia pustyni,
Któreś ty w pieśni wzięła, Polsko moja,
I toć jest twoja tarcz i moc i zbroja!
[.....]

(*Inwokacja VII, 13–14*)

Postacie, które poprowadzą Polskę do owej świętej wojny – hetman i Król-Duch – mają swój rodowód w twórczości znakomitego „poety aniołów” – Juliusza Słowackiego. Najwięcej ich właśnie w *Królu-Duchu*, w którym „powołał [...] Słowacki do istnienia wszelkie odmiany aniołów pojawiające się w *Piśmie Świętym* oraz w tradycji ikonograficznej. Występują w *Królu-Duchu* anioły apokaliptyczne według św. Jana i anioły muzykujące według malarskiej tradycji; walczą kohorty bitewne aniołów; zjawia się święty Michał i dobry Anioł-Stróż; tworzy poeta zupełnie własnych wysłanników historiograficznych, nazywając ich aniołami. Cała rzeczywistość staje przed czytelnikiem przesycona wszechobecnością anielską²⁰.

Konopnicka – spadkobierczyni wielkich ideałów romantycznych – zwraca się do Słowackiego z prośbą o złotą pochodnię, która może rozpałcić polskie serca.

O siedmioskrzydły Serafie,
Któryś prorockimi loty
Wyrzucił – piorun złoty
[.....]
– Daj nam tę pochodnię złotą,
Tę twórczą żagiew żywota,
Co nieśmiertelne skry miota
Na martwe dusz naszych pola!
Niech zstąpi na nas pieśń-moc i pieśń-wola!
[.....]

(*Bądź z nami... VIII, 224–225*)

²⁰ K. Wyka, op. cit., s. 110.

Tęsknota za utraconą ojczyzną ukryta jest również w sercu wesołego Fauna. Sen odkrywa dwoistość jego natury: gdy zasypia, w jego wnętrzu budzi się anioł zrodzony z rozpacz i bóleści. Ziemia ciąży i nie pozwala duchowi wzbić się ku doskonałości, łamie mu skrzydła.

Faun zasnął. Już rozkoszą zmęczył się i strudził.
Wtem w zwierzu nasyconym – anioł się obudził
I przypomniał ojczyznę, i załamał ręce,
Anioł w szale poczęty, a zrodzony w męce.
[.....]

(*Faun śpiący* IV, 71)

W postaci Fauna po raz kolejny łączy Konopnicka kulturę antyczną i chrześcijańską. Nie są więc one – zdaniem poetki – przeciwstawne, raczej współistnieją obok siebie, wzajemnie się przenikają i uzupełniają, tworząc wspólną podstawę sztuki i obyczajowości europejskiej.

Walka światła i ciemności

Znamienną cechą lirycznej twórczości autorki *Roty* jest brak motywu diabła, który odpowiadałby wyobrażeniom ludowym. Szatan Konopnickiej nawiązuje przede wszystkim do tradycji romantycznych. Poetka prezentuje go jako upadłego anioła, pokutującego za bunt przeciw Bogu, lecz przeżywającego ową sytuację wygnania w sposób ekstatyczny, a zarazem tragiczny.

Lucyfer! I twych skrzydeł pęd słyszę ogromny,
Po przepaściach lecący, na hymny rozbity,
I widzę potępione promienie twej głowy!
Jehowa chciałby zasnąć, uciszyć błękity,
Lecz ty, strącony, światłem walisz się przez szczyty,
W locie swym i w swej kłęsce wiecznie świeży, nowy.

(*Znam cię, falo...* V, 30)

Konopnicka przedstawia Lucyfera w ruchu, jako anioła strąconego z nieba, co w pełni odpowiada wyobrażeniom biblijnym.

I został strącony wielki Smok – głosi św. Jan, – Wąż starodawny, który zwie się diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. (Ap. 12,9)

Imię Lucyfer oznacza: 'nosić światła', 'Wenus Jutrzenka', 'gwiazda z ranna'. Szatan bywa więc utożsamiany ze spadającą gwiazdą.

A tam, z błękitów spadająca gwiazda,
Co może była strąconym aniołem,
Leci tuż do nas i nad białym czołem
Jakby zła wróżba, upadła – i zgasła.

[(inc.] *My byśmy może nawet byli inni...* I, 56)

Motyw szatana pojawiający się w poezji Konopnickiej wzbudzał wśród katolickich recenzentów jej twórczości poważne zastrzeżenia. Książd Niedziałkowski posądzał poetkę nawet o sprzyjanie organizacjom masońskim.

Spotykamy u niej parę razy próbę podniesienia szatana i przeciwstawienia go Bogu. [...] Zapewne dla ogromnej większości czytelników moich przeciwstawienie szatana Bogu przez człowieka wierzącego w Boga, wydaje się nie tylko czymś potwornym, ale jest tu, moim zdaniem, coś innego jeszcze. Jakkolwiek p. Konopnicka pojęcie o Bogu ma bardzo przyćmione, wszakże nie wątpię, że nie doszła do takiego obłądłu, by nie rozumiała, że szatan wobec Boga jest takim samym pyłkiem, jak odrobina piasku, ale idzie zapewne za tchnieniem bardzo potężnym wśród zjednoczonej Italii, której jest tak gorącą przyjaciółką. Panowie ci nie mogą już ci się pozbyć wiary w Boga, ale Go nienawidzą, bo umiłowali zło. Teoretycznie wiedzą, że szatan, istota *par excellence* zła, jest niczym wobec Boga, ale serce ich jest przy szatanie, więc go podnoszą, na cześć jego układają hymny, ody i litanie. Nie posądzam wcale p. Konopnickiej o takie same tendencje, ale złe towarzystwo tylko złego nauczyć może; nasza poetka widocznie miałaby sobie do wyrzucenia, gdyby nie uwzględniła choćby jednego objawu w świecie niechrześcijańskim²¹.

Walkę pomiędzy siłami dobra i zła przedstawia Konopnicka w sposób zgoła nie biblijny.

Ach, ta przecudna, cicha łąka,
Gdzie myśl się moja we snach błąka,
[.....]
– Anioły po niej chodzą rano
Ścieżyną w perły usypaną,
Cały ich chodzi rój.

Do stóp aniołom wieją szaty,
W tulipanowe zwite kwiaty,
Z irysów długi pąk...
Z barków im skrzydeł wieją tęcze,
Pióreczek pawich półobręcze,
A lilie kwitną z rąk.
[.....]

(*Ach, ta przecudna, cicha łąka...* VII, 3–5)

Aniołowie przedstawieni są tu zgodnie z koncepcją Giotta di Bondone'a (1266–1337), którego dzieła wywarły na Konopnickiej ogromny wpływ²².

²¹ K. Niedziałkowski, op. cit., s. 184–185.

²² Por. W. Olkusz, *Szczęśliwy mariaż literatury z malarstwem. Rzecz o fascynacjach estetycznych Marii Konopnickiej*, Opole 1984.

Wygląd ich jest niezwykły. Zgodnie z kanonem włoskiego trecenta anielskie skrzydła zdobią bogate w barwy pawie pióra²³, a wokół ich rąk i stóp wiją się pęki kwiatów.

Również szatan nie przypomina biblijnego władcy ciemności.

– Szatan tam po niej chodzi nocą,
Gdy się stokrocie gwiazd rozzłocą,
I roni gorzkie łzy.
[.....]
A zaś anioły idą rano
[.....]
Wtem nagle ujrzą łzy szatana,
I upadają na kolana,
By zetrzeć z ziemi ślad.
[.....]
A tam, gdzie mdleją nocy cienie,
Jęk z mroków słyhać i westchnienie
I gorzki, gorzki śmiech.

(*Ach, ta przecudna, cicha łąka...* VII, 3–5)

Anielsko-szatański pojedynek niewiele ma wspólnego z biblijnym obrazem walki dobra ze złem. Łąka, miejsce wspólne dla aniołów i szatana jest ukwiecona, pachnąca, niezwykle barwna. Pojawiający się na niej aniołowie są istotami pełnymi miłości i pokojowych zamiarów. Przechadzają się po perłowej ścieżce, roztaczając wokół siebie słodką woń. Nawet szatan wydaje się być istotą zupełnie nieszkodliwą. Oba światy istnieją obok siebie. Anielski jest dzień, szatańska noc, a ich następstwo wyznacza porządek, dzięki któremu siły te nigdy się nie spotkają. Dobro i zło wydają się w tej wizji nierozłączne, na trwałe ze sobą splecione. I tylko ów gorzki śmiech szatana wprowadza pierwiastek grozy i zamętu.

Motyw anioła pełni w liryce Konopnickiej kilka różnych funkcji: jest przywołaniem tradycji romantycznej, ikonograficznej, zwłaszcza gotyckiej i sarmackiej, ludowej. Aniołowie pojawiają się w pejzażu wiejskim, wśród chłopskich zagród, ukwieconych łąk, zaoranych pól. Misja ich nie ogranicza się tylko do zadań przypisywanych im przez *Biblię*. Uczestniczą oni również w wielkim postępie dziejowym ludzkości, przewodzą zmianom światopoglądowym i przewrotom społecznym. Rzadko natomiast pojawiają się jako pośrednicy pomiędzy Bogiem a ludźmi. Zwiastują wprawdzie jego wolę, lecz nigdy nie są obiektami bezpośredniego kultu czy adresatami ludzkich modlitw. Ich misja dotyczy bardziej spraw ziemskich niż duchowych.

²³ Por. I. Dąmbska, op. cit., s. 125.